- Po co tak płakać? No już. Uspokój się. Koniec tego mazania.

- Oj, po co aż tyle łez. Przestań płakać!

Płacz...płaczowi nierówny.

U nas dorosłych, płacz kojarzy się z przykrością i smutkiem, ale dla dzieci, może to być cały zestaw innych, ważnych komunikatów.

Płacz nie musi oznaczać smutku.

Często wskazuje na potrzebę, jaka daje naszemu malcowi we znaki.

Czasem to najprostszy sposób poinformowania - "Mamo, Tato! Tu jestem! Zwróć na mnie uwagę!" a czasem..."chce popłakać, tak dziś czuje".

Dla dzieci płacz jest naturalną formą komunikacji. Dla dorosłych często najtrudniejszą formą komunikacji

Bolą uszy,

Płacz wprawia w niepokój, kolejne wyższe dźwięki wprawiają nas w konsternację...

Bywa ciężko.

I jeszcze ciężej.

Ale płacz jest istotnym elementem rozwoju.

Może się zdarzyć, że jedne dzieci płaczą częściej, inne rzadziej...

Może się zdarzyć, że jedne dzieci płaczą głośno, a inne znacznie ciszej, jakby prawie w ogóle...

To kwestia indywidualna.

I NIE...

Nie myślmy...

Nie powtarzajmy...

Nie oceniajmy...

"O to beksa!"

"Ale głośno płacze, aż uszy bolą!"

"On czegoś chce! Wymuszacz mały".

Płacz NIE jest formą manipulacji czy wymuszania czegokolwiek.

Bo być nią zwyczajnie nie może...

To zbyt zaawansowane procesy.

Poprzez płacz staramy się pokazać, to co czujemy, czego nam brakuje, czego oczekujemy i potrzebujemy...

Nie bójmy się płaczu, ani u dzieci.

Ani u dorosłych...

Każdy czasem płacze.

Płacz jest ludzki.

Płacz jest potrzebny.

Płacz to ważna informacja.

Odpowiedz na nią...

Zaakceptuj i działaj.

Spokojnie.

Powoli.

Cierpliwie.

Nie bój się płaczu.

Bądź obecny.

Czasem to wszystko co można zrobić i czasem to właśnie jest najważniejsze. Być przy kimś i otrzeć łzę. Utulić i...zachować spokój

Wychowujmy pozytywnie.

Wychowujmy dojrzale.